

Przeczytałam książkę „Zmiennik...” od deski do deski, nawet trochę przeciągając jej lekturę, by zbyt szybko się z nią nie rozstawać. Na szczęście jest moja, więc mogę do niej wracać. I nie tylko nie znudziła mnie, ale z każdą stroną wciągała coraz bardziej, a nawet – wstyd powiedzieć – wielokroć bawiła. To świetna proza! Błyskotliwa, inteligentna, sarkastyczna... Zresztą, po co mam mnożyć komplementy, lektura potwierdza jej wartość. Książkę ładnie dopełniają fotografie. Bardzo dziękuję autorowi za tę lekturę, bo sporo współczesnych książek, nawet tych okrzyczanych jako cuda intelektu, i nie mam tu na myśli beletrystyki, przynoszą czytelnikowi rozczarowanie, a w najlepszym razie niedosyt.

*Grażyna Korzeniowska*